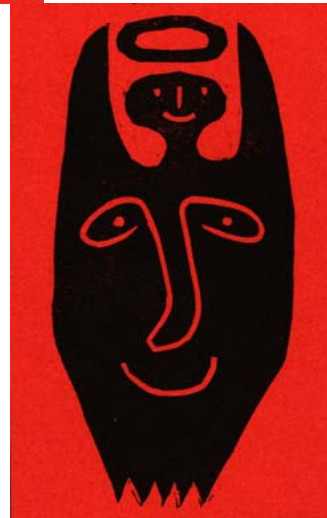
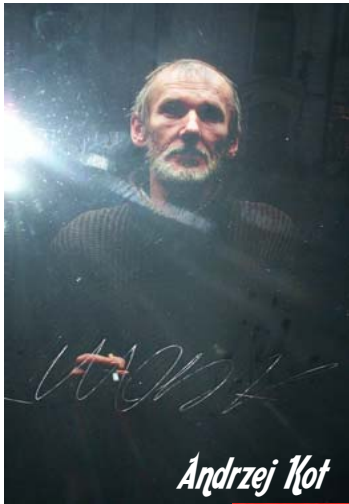


*Oskar Szwabowski*



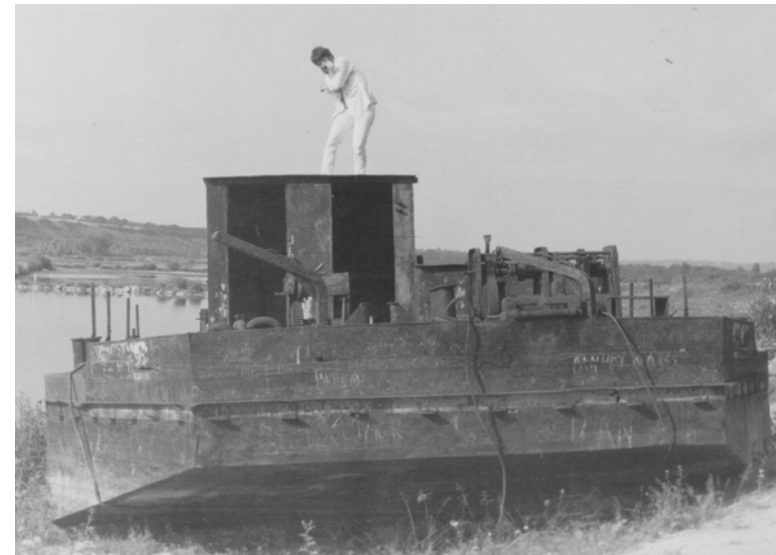
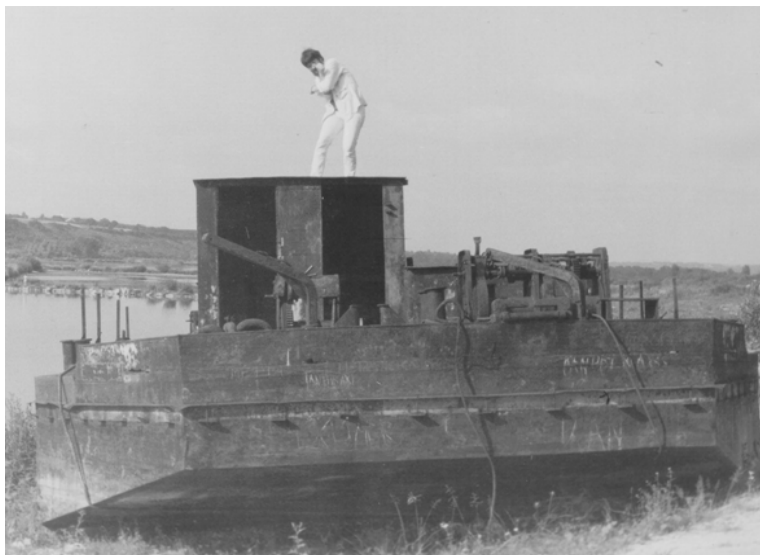
CIEŃ FREUDA



# CIEŃ FREUDA



*Oskar Szwabowski*



*Oskar Szwabowski*



# CIEŃ FREUDA

REDAKCJA, UKŁAD TEKSTÓW I KONCEPT GRAFICZNY:

Lech „lele” Przychodzki

GRAFIKI I PAGINACJA:

Andrzej Kot

DRZWI DO POETYCKIEGO TAPE-ARTU  
OTWIERA I ZAMYKA:

Bogdan „Anastazy” Wiśniewski

SKŁAD:

Ulica Wszystkich Świętych



© COPY LEFT

Szczecin-Lublin 2007



## TREŚCIOSPIS:

<i>6</i>	<i>OD PROSTEGO CZŁOWIEKA</i>	<i>6</i>
<i>7</i>	<i>POJESIEŃ</i>	<i>7</i>
<i>8</i>	<i>AUTONOMIA</i>	<i>8</i>
<i>9</i>	<i>CIEŃ FREUDA</i>	<i>9</i>
<i>10</i>	<i>RESTAURANT U ZYGMUNTA</i>	<i>10</i>
<i>11</i>	<i>TERAZ TY</i>	
	<i>BĘDZIESZ MOJĄ PANIĄ</i>	<i>11</i>
<i>12</i>	<i>ŚLUBY POLSKIE</i>	<i>12</i>
<i>13</i>	<i>JAK ZDJĘCIE</i>	<i>13</i>
<i>14</i>	<i>TŁUSTA CZERWIEN'</i>	<i>14</i>
<i>15</i>	<i>JUŻ CZAS</i>	<i>15</i>
<i>16</i>	<i>NA SKRAJU U DRZWI</i>	<i>16</i>
<i>17</i>	<i>MIĘDZY NAMI</i>	<i>17</i>
<i>18</i>	<i>SAMOCHÓD</i>	<i>18</i>
<i>19</i>	<i>POKER EROTYCZNY</i>	<i>19</i>
<i>20</i>	<i>NEOSPEŁNIENIE</i>	<i>20</i>
<i>21</i>	<i>LOVE STORY</i>	<i>21</i>
<i>22</i>	<i>WSOBOŚCI</i>	<i>22</i>
<i>23</i>	<i>WIWAT PLURALIZM</i>	<i>23</i>
<i>24</i>	<i>ŚCIŚLE PRYWATNE</i>	<i>24</i>
<i>25</i>	<i>SPEKTAKL TRWA</i>	<i>25</i>
<i>26</i>	<i>MONOPOL</i>	<i>26</i>
<i>27</i>	<i>TU GDZIE</i>	<i>27</i>





## OD PROSTEGO CZŁOWIEKA

to brzmi magicznie  
to brzmi niegroźnie  
fachowo i bezosobowo

restrukturyzacja  
minimalizacja kosztów  
strukturalne dostosowanie  
racjonalizacja

a dla mnie to po prostu brak chleba  
i stojący cały dzień w bramie dzieciak

## TU GDZIE

tam gdzie jestem  
i gdzie mnie nie ma

światła cel  
i światła gwiazd

kroki  
pomiędzy  
i kroki  
skrajem

nieznany nikomu  
widoczny dla wszystkich



## MONOPOL

ja jak cień  
w przestrzeniach  
takich jak te

ja to sen  
w koszmarach  
takich jak te

ja jak ja  
splastikowane  
w ogrodzonych terenach  
całodobowych

## POJESIEŃ

miasto chmurnieje  
przerażającym głodem

martwe liście w błocie  
powodują ciche rozmowy

sporadyczne deszcze  
wydają się niegroźne  
nawet  
bezsensowne

radio nieopatrznie  
wspomniało o powodzi  
gdzieś w jakimś mieście  
telewizja nie powtórzyła błędu

miasto chmurnieje  
wyostrzają się chodniki  
szepczącym mrokiem  
pogłębiają bramy

szare niebo milczy  
przybyło liści

na razie  
nic



## AUTONOMIA

wpija się w każdy zakamarek  
idealnie skrojony strój  
powszechnej indywidualności  
z katalogów

## SPEKTAKL TRWA

Moje uczucia  
by zaistniały  
potrzebują przedmiotów  
które można kupić  
na tej to a na tej ulicy  
pod szyldem co świeci się w nocy

W biurze wypełniam ankietę  
podanie zdjęcia razy trzy oraz świadectwo  
prosimy teraz usiąść i poczekać  
aż przyjdzie  
Przedstawiciel podaje dłoń  
transakcja zawarta  
to ja teraz będę jakby żył za pana  
mówi

Potrzebuję tego  
by zaistnieć  
W statycznym wszechświecie jednej formy  
potrzebuję przedmiotów co wyrażą

bo jestem  
bo jestem  
bo jestem  
Tym Co Jest Widoczne





## ŚCIŚLE PRYWATNE

mówisz  
przez megafon policyjny  
- prywatność  
to co tu po mnie  
wracam  
krokiem chwiejnym albo  
zrównoważonym  
tak samo szaleńczo  
wracam do  
celi zwanej  
prywatnością

## CIEŃ FREUDA

tendycyjność codzienności  
kapitalistycznych przemówień partyjnych

zaklęty w reklamie  
wesolej fabryki forda

nie mogę mówić  
uśmiech wykrzywia mi usta  
czyściutko  
podaje zestaw



## RESTAURANT U ZYGMUNTA

nie przetrawione resztki  
soki nie dają rady  
kwaśna kapitulacja  
wobec gnijącej wiecznie  
materii

hamburgery  
szybkie i tymczasowe  
pozorne pokarmy  
ponowoczesności

masowy serwis  
nowościowych powtórek  
frytki z bułką  
i bułka z frytkami

pośród stolików  
pięciosekundowy spot reklamowy  
starczy by się nabawić niestrawności  
po promocyjnym zestawie  
na dwoje we dwoje

## WIWAT PLURALIZM

różnimy się  
nazwą firmy co nas  
odziewa  
treścią znaczy się  
tytułami obejrzanych filmów

siedzimy  
nie tacy sami  
ale i nie inni  
siedzimy  
ale nas tu nie ma  
nie my jesteśmy obrazem

nie my obraz tworzymy



## WSOBOŚCI

w lustrze widać tło  
wyłącznie  
mgławce komentarze  
lokalnych brukowców

ścieniały w czerwonej mgle klubu  
jedynie barman napełnia nadzieją  
przy stoliku za którym nikt nie siedzi  
i nikt nie usiądzie

ścieniały wśród obrazów  
telenowel  
wyodrębniony z tła - tłem tylko będący

jest tylko tło które nie istnieje

## TERAZ TY BĘDZIESZ MOJĄ PANIĄ

A my  
jak nic  
jak etykiety

obietnica przemiany  
co się nie spełnia

my  
naprzeciw  
dwa krzesła

można się  
powołać na stół

patrzymy tępo na blat  
na siebie

my  
jak nic  
jak zbyt szybko przerwany sen  
jak obietnica  
jak reklama  
reklamy dwie



## ŚLUBY POLSKIE

na miesiąc miodowy wyjechali do koleżanki na weekend  
za odłożone pieniądze seans z promocji  
becikowe odkłada się na trumnę  
drudzy do Anglii na zesłanie  
w noc poślubną przerzucali kartony w magazynie  
trzydzieści minut miłości w przerwie między etatami

ślubuję  
wierność symbolom narodowym  
władcom naszym u żłobu  
wszelkim nakazom i ustawom  
ślubuję wierność i posłuszeństwo  
samowoli uprzywilejowanych  
wyzyskowi i represjom

## LOVE STORY

Kochaliśmy się  
20 minut

to nawet niezły wynik

przeciętny

zdążymy jeszcze  
powtórzyć to parę razy

do domu  
mam godzinę drogi



## NEOSPEŁNIENIE

Ja to pozycja na rynku  
Moja twórczość to okładka  
Recenzje w poczytnej prasie  
I wykresy sprzedaży

To czy podasz mi dłoń  
Zależy od tego  
Kiedy i za ile kupiłem ubranie  
W które jestem odziany

Ja to rynek  
Kupuję znajomości  
Pozbywam się ich nim zszarzeją  
A myśli zawsze z najwyższej półki

Pakuję do koszyka

## JAK ZDJĘCIE

naprzeciw  
oddzieleni stołem  
szklanką herbaty  
papierosem  
żarówką co u sufitu  
- patrzemy siedzimy -

myślę że i mówię  
ja panią chyba skądś znam  
chyba ze zdjęcia

tak ja też pana znam  
ze zdjęcia  
jak zdjęcie  
odpowiada bladymi ustami



## TŁUSTA CZERWIENÍ

Różowa pani  
aż miło  
A ja pakuję nabijam  
że hej  
Włoski co do jednego z klaty  
precz

Marmur  
i Nimfa  
w kącie brudne łachy  
a ona tłustą szminkę rozsmarowuje  
po tafli lustra

## POKER EROTYCZNY

zagramy

choć

znamy  
wszystkie akty  
wszystkie sceny  
wiemy wiemy wiemy  
co i jak  
choć nie za bardzo  
po co

kolejne rozdanie  
licytacje  
zwycięstwo  
przegrana  
przegrana  
zwycięstwo

zdejmujesz majtki  
papieros  
ściana



## SAMOCHÓD

Konkretny mężczyzna wsiada  
Do konkretnego samochodu  
W pomarańczowym maluchu rozmawia  
Z konkretną kobietą o konkretach

Siedzą i myślą  
Że dobrze by na tylnym siedzeniu  
Ale miejsca za mało

On mówi że tak dawno  
W niej nie był że  
Gubi się nie pamięta  
Sens traci zapomina  
Ona też dawno go nie czuła  
I już niemal nie wie co i dlaczego  
Myśli że może jednak się zmieszczą

Ale nie

Mężczyzna wzdycha  
Trzeba kupić większy samochód  
Mówi a może tylko myśli  
Przekręca kluczyk

Ruszają  
Konkretnym samochodem  
Rozmytą ulicą

## JUŻ CZAS

Dozorca wszedł  
Nie za wcześnie  
Pytam

Nie

Rozglądam się  
Korytarze puste  
puszki rozgniecione  
kawałki ciasta  
i pety  
w kącie wciśnięte kartki zgniecione

Ktoś jeszcze próbował  
myśle

Dozorca chrząka

Dobra idę





## NA SKRAJU U DRZWI

Jest miasto  
Twe oczy gdzie zwrócone  
Ulice których krokiem  
Jest miasto  
I coś na skraju  
Co rośnie pęcznieje  
Posępny ptak na czarnej  
gałęzi

Muskamy językiem  
Rozsmarowujemy na ustach  
Może włączymy światło albo  
radio  
Zobaczymy co w telewizji

Pęcznieje rośnie  
Na skraju tuż za linią wzroku  
Tuż-tuż za miastem  
Za ścianą przyczajone

W kącie najciemniejszego  
pokoju

Popijamy herbatą  
Zagryzamy chlebem

Pęcznieje

Zagłuszamy dzwonieniem  
o ściany szklanki

Pęcznieje

Serialem o osiemnastej  
trzydzieści

Pęcznieje

Smutnym seksem w naszym  
pokoju

Pęcznieje

Papierosem

Pęcznieje

Ostatnim...

Do ust napływ  
Nabrzmiałe i pełne

Wiesz mówi

Jest miasto otulone mrokiem  
Ulice ciche szerokie

Zaparzę herbaty



## MIĘDZY NAMI

produkt ubiera się  
po udanej transakcji  
dziękuje  
pocałunek gratis

choć jako rasowe kurwy  
nie powinniśmy tego robić  
więc wybac  
niekiedy miewam takie  
dziwne odruchy  
ale  
to minie

...

produkt dzwoni  
interes ten między nami  
rozumiesz  
nie może być kontynuowany  
przeliczyłam wszystko  
według zasad z tygodnika  
i niestety  
deficyt  
stratę ponoszę  
ty może i na tym zyskujesz  
pewnie moim kosztem więc

znikło parę rzeczy  
kombinuję  
jak zdobyć nowe  
równie ciepłe i miękkie  
meble

